

Ludzkość powinna wyginać dla dobra Ziemi

21 grudnia 2018

Naukowcy przekonani o wpływie działalności człowieka na globalny klimat uważają, że wszyscy powinniśmy zacząć prowadzić ekologiczny tryb życia. Niektórzy z nich głośno popierają ryzykowną geoinżynierię klimatu i wskazują, że ludzie powinni mieć mniej dzieci. Wśród naukowców są również radykaliści, którzy sądzą, że rasa człowieka powinna wyginać dla dobra zwierząt i całej planety.

Todd May, filozof z Uniwersytetu Clemson, przedstawił na łamach dziennika New York Times swój pogląd, według którego wyginięcie ludzkości byłoby zarówno tragiczne, jak i dobre. Jego zdaniem, człowiek niszczy ekosystemy i wyrządza niewyobrażalne cierpienia zwierzętom.

Amerykański filozof wskazuje na sztukę, kulturę, naukę i wiele innych naszych wynalazków, które wyróżniają człowieka od zwierząt. Jeśli ludzkość wyginie, wszystkie nasze dzieła przepadną wraz z nami. Z drugiej strony, May twierdzi, że człowiek ma destrukcyjny wpływ na faunę i florę na naszej planecie, czego nie można usprawiedliwiać w żaden sposób.

Todd May dochodzi do wniosku, że człowiek jest największym szkodnikiem na Ziemi. Autor artykułu wskazuje również, że ludzkość zamiast dążyć do samobójstwa, powinna wstrzymać rozwój populacji, gdyż w ten sposób nikt nie będzie cierpiał. Filozof konkluduje, że jeśli całkowicie przestaniemy się rozmnażać, Ziemia odżyje i pozbędzie się pasożyta.

Powyższy pogląd brzmi radykalnie, ale już od dłuższego czasu jest w pewnym stopniu realizowany. W wielu krajach świata obserwujemy wyraźny spadek liczby narodzin. Depopulacja ludzkości po cichu postępuje, ale wygląda na to, że ostatecznym celem nie jest całkowita eliminacja człowieka,

lecz zmniejszenie globalnej populacji, aby łatwiej można było ją kontrolować przez rząd światowy.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [NYTimes.com](https://www.nytimes.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)